

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Pawła Ptaszka

pt. *Strategie zarządzania rozwojem regionu w ujęciu wielokryterialnego modelu decyzyjnego*, napisanej pod kier. naukowym dr hab. Wiktora Adamusa, prof. nadzw. UJ

Dysertacja doktorska, której autorem jest Pan mgr Paweł Ptaszek, poświęcona została ważnemu i aktualnemu zagadnieniu, jakim jest *wybór strategii zarządzania rozwojem regionu*, analizowanemu na przykładzie województwa małopolskiego. Z uwagi na fakt, że wymienionemu regionowi poświęcone zostały – według tytułów spisu treści - aż trzy z pięciu rozdziałów i niemal 2/3 objętości całej rozprawy wydaje się, iż zasadne byłoby uzupełnienie tytułu rozprawy o podanie nazwy analizowanego województwa (chodziłoby o dodatek „na przykładzie województwa małopolskiego”).

Waga i aktualność podjętego tematu związane są nie tylko z realizacją w naszym kraju europejskiej polityki spójności, której Polska od 2007 roku stała się największym beneficjentem w Unii Europejskiej, co skutkować powinno dążeniem do jak najefektywniejszego wykorzystania przyznanych nam z tego tytułu środków europejskich. Znaczenie tytułowego problemu wiąże się przede wszystkim z faktem „odwrócenia” od połowy lat 1980 spojrzenia na źródła i dynamikę wzrostu gospodarczego w ogóle i na sposób generowania rozwoju regionalnego w szczególności - z ujęcia *top-down* na podejście *bottom-up*. Oznacza to, że o ile przez pierwsze 30 lat po II wojnie światowej w podejściu do rozwoju regionalnego dominowało ujęcie makroekonomiczne i był on postrzegany jako efekt czy pochodna wysokiego tempa wzrostu gospodarczego całego kraju, to od blisko trzech dekad w zachodniej ekonomii regionalnej doszło do wykształcenia się konsensusu, zgodnie z którym krajowa dynamika wzrostu gospodarczego jest przede wszystkim wypadkową rozwoju jego poszczególnych regionów. Píše o tym wyraźnie M.Porter w cytowanym przez Doktoranta artykule, choć nie do końca właściwie interpretowanym w dysertacji (s.5 i 47): „...regional scientists and economic geographers have long understood....[and]....suggests that many of the essential determinants of economic performance are to be found at the regional level” kończąc stwierdzeniem, że „national performance [...] is a composite of very different levels of regional performance” (odpowiednio s.550 i 571 w cytowanym artykule M.Portera).

Zasadność tej paradygmatycznej zmiany w polityce regionalnej w sposób wymowny potwierdzają ograniczone możliwości stymulowania tempa wzrostu gospodarczego w krajach wysoko rozwiniętych przez władze centralne, wykorzystujące tradycyjne instrumenty polityki makroekonomicznej. Z przytoczonych powodów wybór tematu dysertacji zasługuje na jednoznacznie pozytywną ocenę, podobnie jak i sformułowane w jej *Wstępie* cele, z których główny dotyczy określenia alternatywnych strategii zarządzania rozwojem regionu w wyodrębnionych podregionach województwa małopolskiego w ujęciu wielokryterialnego modelu decyzyjnego (s.7).

Praca zredagowana została na blisko 200 stronach maszynopisu („blisko”. ponieważ w maszynopisie widnieje wiele stron jedynie w części zadrukowanych), uzupełnionych o spis literatury, rysunków, wykresów i tabel oraz 10-stronicowy aneks, zawierający kwestionariusz ankiety wykorzystanej przez Doktoranta w badaniach. Bibliografia rozprawy zawiera około 200 pozycji (w tym podaną dwukrotnie monografię J.Paryska – zob. poz.120 i 122 w bibliografii), obejmujących łącznie wszystkie rodzaje wykorzystanych opracowań bez podziału na literaturę (monografie i artykuły), raporty i dokumenty oraz źródła internetowe i bez odrębnego wyszczególniania źródeł danych statystycznych czy aktów prawnych. W literaturze *sensu stricto* dominują pozycje z zakresu nauk o zarządzaniu w porównaniu z mniejszą liczbą publikacji dotyczących problematyki regionalnej. Wśród tych ostatnich dużą część stanowią raporty, źródła danych statystycznych i akty prawne. Ocena doboru zestawionych pozycji pod względem merytorycznym wypada generalnie pozytywnie, lecz zastrzeżenia budzić może relatywnie niewielka liczba publikacji zagranicznych, szczególnie w odniesieniu do literatury regionalistycznej. Z uwagi na zainteresowania naukowe niżej podpisanej w recenzji skoncentrowano się na ocenie dysertacji z perspektywy ekonomii regionalnej, stanowiącej odrębną subdyscyplinę ekonomii od połowy XX wieku.

Konstrukcja pracy stanowi logiczne rozwinięcie podjętego tematu badawczego i – oprócz bardzo heterogenicznego rozdziału trzeciego - nie budzi w zasadzie większych zastrzeżeń. Na treść pracy składa się pięć rozdziałów o zbliżonej objętości (ok. 30 – 45 stron). Dwa pierwsze rozdziały w przeważającej części mają charakter teoretyczny i stanowią wprowadzenie do tematyki rozprawy, trzy kolejne – związane są z analizą tytułowego problemu w odniesieniu do województwa małopolskiego. W rozdziale trzecim zawarto jednak także część metodyczną, która powinna była znaleźć się w oddzielnym rozdziale, a poprzedzająca ją – bardzo powierzchowna - charakterystyka społeczno-gospodarcza województwa małopolskiego powinna była zostać szerzej rozbudowana i stanowić odrębny rozdział. W obecnym kształcie zawiera ona łatwo dostępne, niekiedy błędne(!) informacje,

publikowane w opracowaniach GUS, takich jak np. *Portrety polskich regionów*. Przykład błędnych informacji stanowić może m.in. stwierdzenie Autora dotyczące województwa mazowieckiego jako najgęściej zaludnionego regionu Polski (s.77), podczas gdy nawet osoby nie zajmujące się problematyką regionalną wiedzą, iż czołowe miejsce pod tym względem zajmuje najsilniej zurbanizowane w skali całego kraju województwo śląskie, w którym wskaźnik gęstości zaludnienia wynosi 375 osób/km²! Wątpliwości budzi także informacja o najwyższym udziale obszarów chronionych w Małopolsce bez odwołania się przez Autora do jakiegokolwiek źródła danych w tym zakresie (s.123). Przy tej okazji nie można nie zwrócić uwagi na niewytłumaczalny brak mapy analizowanego województwa w rozdziale trzecim (a także piątym) i to pomimo, iż Autor podaje w nim dane dotyczące przestrzennego zróżnicowania rozwoju w analizowanym regionie!

Rozważania zawarte w dysertacji poprzedzone zostały krótkim (4-stronicowym) wstępem i zakończone minimalnie dłuższym (4,5 stronicowym) podsumowaniem. Nie jestem zwolenniczką nadmiernie rozbudowanych wstępów i podsumowań, w których – kilkakrotnie nieraz – powtarzane są sformułowania znajdujące się w tekście pracy. Tym razem jednak – szczególnie w odniesieniu do *Wstępu* - można mówić o jego wyjątkowo skromnej objętości, czego przyczyną jest m.in. przedstawienie zawartości całej rozprawy w jednym, 16-linijkowym akapicie! Autor natomiast we wszystkich rozdziałach zamieścił krótkie streszczenia (całkowicie niepotrzebnie stanowiące swego rodzaju „wstępy do rozdziałów”), poprzedzające ich właściwy tekst i omawiające ich (rozdziałów) zawartość, które to streszczenia – jak się wydaje - powinny były znaleźć się we *Wstępie* do całej dysertacji i to tym bardziej, że w samym tekście rozdziałów powtarzane są niektóre informacje zawarte w ich „wstępie” (zob. np. koniec pierwszego akapitu w punkcie 1.1).

Rozdział pierwszy, zatytułowany *Rola strategii w zarządzaniu rozwojem regionu*, Autor rozpoczął od przedstawienia definicji strategii w jej wąskim i szerokim ujęciu oraz dokonał chronologicznego przeglądu nurtów/szkół w podejściu do strategii, dyskusji nad sposobem jej kształtowania oraz typologii strategii, zestawionych następnie w tabeli 1. Ogólnie poprawna prezentacja tych zagadnień kończy się wskazaniem na przydatność poszczególnych podejść w sterowaniu rozwojem regionalnym. W dalszej części rozdziału Doktorant dokonuje przeglądu modeli zarządzania w administracji publicznej, a następnie – głównie na podstawie polskiej literatury przedmiotu – omawia proces planowania strategicznego w odniesieniu do zarządzania rozwojem regionalnym. Przy okazji wypada zauważyć, że podając typologię strategii za T. Markowskim Autor mówi o 4 typach strategii, a następnie wymienia ich 5 (s.36). Z kolei typologię B.Winiarskiego Doktorant przedstawia

za A.Klasikiem nie podając żadnego odwołania ani żadnej publikacji jednego z najwybitniejszych przedstawicieli ekonomii regionalnej w Polsce (tamże).

Przy ogólnie pozytywnej ocenie rozdziału pierwszego na krytyczną ocenę zasługują – podobnie jak i w następnych częściach pracy - niestarannie zredagowane tytuły tabel (w tym przypadku szczególnie tabeli 1: *Przegląd koncepcji w kontekście ich zastosowania do badań* (?!), powierzchowne potraktowanie niektórych problemów (np. prezentacja modelu biurokratycznego zajmuje objętość 1/2 strony, w której próżno szukać nazwiska M.Webera, pomimo iż na stronie następnej (s.22) Autor odwołuje się do "ściśle weberowskiego ujęcia" przy okazji omawiania koncepcji nowego zarządzania publicznego) oraz brak precyzji w stosowaniu niektórych terminów i określeń.

W odniesieniu do pierwszego rozdziału należy zwrócić także uwagę na niesłusznie zamienne stosowanie przez Autora określeń *management* i *governance* (zob. tytuł punktu 1.2.3 na s. 23), które nie są synonimami i między którymi występują istotne jakościowe różnice. Szkoda, że Doktorant nie zwrócił uwagi na to, iż coraz więcej naszych autorów zaczyna wreszcie odróżniać te określenia tłumacząc ten drugi termin (nie mający właściwego odpowiednika w j.polskim) – stosownie do omawianej problematyki – jako współzrządzenie lub współzarządzanie.

Będący w użyciu przed wiekami termin *governance* (oznaczający w oryginale „sztukę rządzenia”), który na długo popadł w zapomnienie, przywrócony został do łask w 1937 roku przez R.Coase’a, a następnie przez O.Williamsona przy okazji ich badań nad sposobami koordynacji działalności gospodarczej. Wymienieni nobliści nadali mu nowe znaczenie określając nim sposób koordynacji działalności przedsiębiorstw, umożliwiający redukcję kosztów transakcji generowanych przez rynek. W latach 1980 w Wielkiej Brytanii termin *governance* został przeniesiony "ze świata przedsiębiorstw" do problematyki samorządowej przy okazji badań na nowych formach funkcjonowania władz lokalnych (w reakcji na podjęte przez M.Thatcher reformy ograniczające samorządność lokalną). Natomiast od lat 1990 zaczął być już szeroko stosowany przez ekonomistów i politologów oraz niektóre instytucje międzynarodowe (ONZ, Bank Światowy, MFW), promujące „nową jakość” w sterowaniu sprawami publicznymi, oznaczającą partycypację w nim społeczeństwa obywatelskiego na wszystkich poziomach (krajowym, lokalnym, regionalnym i międzynarodowym) oraz potrzebę koordynacji działań podejmowanych w różnej skali przestrzennej. Stąd rozwijana od lat 1990 koncepcja *multi-level governance*, o której pisze Doktorant (na s.23 i n.) używając określenia „wielopoziomowe zarządzanie”. Termin *governance* został upowszechniony przez

Komisję Europejską w opublikowanej przez nią Białej Księdze nt. *European Governance* (*White Paper on European Governance*, CEC, 2001), promującej *good governance*.

Określenie *governance* ma jeszcze inne implikacje w odniesieniu do problematyki omawianej w dysertacji, a mianowicie jego wprowadzenie wiązało się z „odkryciem” pośredniego sposobu regulacji względem dwóch powszechnie uznanych, jakimi są *rynek i/lub hierarchia*, kojarzona w tym przypadku z państwem. Chodzi mianowicie o *koordynację sieciową*, w której ważną rolę odgrywają także nieformalne instytucje i sposoby regulacji. Doktorant natomiast cały czas posługuje się terminem „zarządzania” odnosząc go także do „procesu podejmowania decyzji publicznych w układzie sieciowym” (s.24).

W rozdziale pierwszym niedosyt budzi ponadto pominięcie systemowego podejścia do rozwoju, choć pojawia się sformułowanie „region jako system społeczno-ekonomiczny” (s.35 a nieco wcześniej przytoczone za T.Markowskim „systemy lokalne” – s.30), lecz bez szerszego omówienia podejścia w kategoriach analizy systemowej, dominującego w aktualnym spojrzeniu na rozwój regionalny, szczególnie w odniesieniu do jego **terytorializacji!**

Rozdział drugi zawiera bardzo powierzchowne i często niepoprawne rozważania na temat istoty regionu, koncepcji i czynników rozwoju regionalnego oraz spójności terytorialnej, będące efektem kompilacji dość przypadkowo dobranej bibliografii. Rozdział ten stanowi najłabszą część pracy i ukazuje braki w regionalistycznej wiedzy Autora. Ten ostatni problem występuje niemal powszechnie w naszym kraju wśród autorów zajmujących się problematyką rozwoju regionalnego i jest niestety jednym z tzw. przewrotnych efektów polityki spójności w Polsce, spowodowanych jej ogromną „popularnością” ze względu na duże środki europejskie wspierające rozwój regionalny w Polsce. W konsekwencji na temat polityki regionalnej wypowiadają się i piszą wszyscy (od ekonomistów różnych specjalności poczynając poprzez geografów, socjologów, politologów i specjalistów z innych dyscyplin), w większości nie mający wcześniej nic wspólnego z regionalistyką i nieposiadający minimum niezbędnej wiedzy z tego zakresu (świadczy o tym wymownie liczba bezwartościowych publikacji zalewających nasz rynek wydawniczy, z których korzystają nowi adepci ekonomii regionalnej). Co więcej, aktualna i pogłębiona wiedza regionalistyczna jest udziałem bardzo nielicznych specjalistów z tego zakresu w Polsce. Następstwem tego faktu jest powielanie błędnych informacji, stosowanie niepoprawnych pojęć i terminów oraz dokonywanie daleko idących „zdroworozsądkowych” uproszczeń, prowadzących ostatecznie do zupełnie błędnych interpretacji problemów, którymi zajmuje się ekonomia regionalna.

Przedstawiona sytuacja sprawia, że trudno jest czynić zarzut Doktorantowi z powodu przejęcia za polskimi autorami powszechnie powtarzanych błędnych sformułowań, terminów i opinii. Nie można natomiast nie wytknąć w tym miejscu wspomnianego wyżej mankamentu, jakim jest wykorzystanie w ograniczonym zakresie zagranicznej literatury przedmiotu z zakresu ekonomii regionalnej (publikacje związane z ekonomią regionalną stanowią dokładnie 7 pozycji - na ponad 30 pozycji anglojęzycznych w bibliografii – i obejmują oprócz dwóch znanych raportów A.Sapira i F. Barki, dwie publikacje OECD z 2009r. oraz 3 artykuły). Przy niebywalej liczbie niekompetentnych polskich publikacji trudno w ten sposób zdobyć pogłębioną wiedzę z zakresu regionalistyki! Zwłaszcza przy bardzo pobieżnym wykorzystywaniu nawet i tych nielicznych - przytoczonych przez Doktoranta - pozycji, czego dowodem jest niepełny tytuł pierwszej publikacji OECD (poz. 64 w bibliografii) i błędnie podany tytuł drugiej (poz. 70) oraz brak konsekwencji w interpretacji tabeli 4 (s.69), przedstawiającej stary i nowy paradygmat polityki regionalnej. W nowym paradygmacie zdecydowanie odchodzi się od jednostek administracyjnych na rzecz regionów funkcjonalnych czy ogólnie funkcjonalnych obszarów ekonomicznych, czego niestety nie podaje Doktorant na s. 70 (por. s. 36 cytowanego przez Autora opracowania OECD, *Investing for Growth: Building Innovative Regions* lub s.7 jego wersji skróconej – Doktorant w adresie internetowym odsyła jedynie do strony www.oecd.org, co nie pozwala na zidentyfikowanie wersji, z której korzystał przy redagowaniu rozprawy). Nieco wcześniej na s. 67 Doktorant pisze o spojrzeniu na region w ujęciu funkcjonalnym, ale wydaje się nie kojarzyć tego faktu z odejściem w tym spojrzeniu od terytorialnych podziałów administracyjnych! Autor jest wręcz „przywiązany” do szczebla regionalnego (zob. np. s.48) ignorując fakt, że region ekonomiczny nie musi pokrywać się z jednostką administracyjną (o czym zresztą pisze na s. 72 w odniesieniu do *Krajowej Strategii Rozwoju Regionalnego*!) Odwołuje się także do nieuzasadnionego, zwłaszcza w nowej polityce regionalnej, jej „podziału” na **inter i intraregionalną** (zob. s. 42 i 122) i to pomimo powszechnie uznanego i oczywistego w niej wymogu współpracy wszystkich szczebli (implikowanej choćby zasadą subsydiarności czy istotą *governance*). Oczywiście podziału tego Autor sam „nie wymyślił”, gdyż jest to powszechnie podawana pseudo-wiedza w publikacjach poświęconych polityce regionalnej w naszym kraju (podobnie jak posługiwanie się niefunkcjonującym w ekonomii regionalnej terminem „europol” – s.169 czy poziomem NUTS 4 - s.41, który – podobnie jak NUTS 5 – zniesiony został w statystyce europejskiej rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady UE z dnia 11 lipca 2003r. czy wreszcie kojarzenie dystryktów przemysłowych z tworzeniem specjalnych stref ekonomicznych i/lub parków przemysłowych - s.59 i in.)

Zasadniczy błąd w recenzowanej rozprawie dotyczy jednak kategorii „spójności terytorialnej”, której - z niezrozumiałych powodów - Autor poświęcił oddzielny punkt w rozdziale drugim odmawiając tego „zaszczytu” spójności ekonomicznej i społecznej, znacznie wcześniej wprowadzonej do zapisów traktatowych i mającej podstawowe znaczenie dla podjętego tematu rozprawy! Co więcej, spójność terytorialną Autor uczynił podstawą odniesienia w swoich rozważaniach zawartych w części empirycznej (rozdziały IV i V) pomimo oparcia jej na analizie zależności pomiędzy gospodarczymi i społecznymi czynnikami rozwoju (zob. np. brzmienie tytułu punktu 4.6)! Z rozważań Doktoranta wynika jednoznacznie, że terytorialny wymiar spójności traktuje On jako „syntezę” wymiaru ekonomicznego i społecznego, co jest na wskroś błędnym podejściem! Jest to efekt powszechnie występującego u nas zamętu terminologicznego i trywializacji przymiotnika „terytorialny”, który wszedł w użycie w naszym piśmiennictwie regionalistycznym jako niepoprawnie rozumiane pojęcie rozwoju terytorialnego, kojarzonego z niewłaściwie także rozumianą spójnością terytorialną! Wprawdzie w niektórych zachodnich publikacjach (m.in. pracach ESPON-u) pokazały się postulatywne koncepcje spójności terytorialnej, ujmujące tę kategorię w sposób bardzo szeroki, lecz nie można ich utożsamiać z terytorialnym wymiarem spójności, zapisanym w traktacie lizbońskim.

W rzeczywistości wymiar ten, dodany w Tytule XVIII traktatu lizbońskiego (TfUE art. 174-178) do spójności społecznej i gospodarczej (wprowadzonej ponad 20 lat wcześniej w *Jednolitym Akcie Europejskim*), oznacza dołączenie do europejskiej polityki regionalnej także polityki zagospodarowania przestrzennego, która przez całe lata stanowiła swoiste tabu dla państw członkowskich UE, pilnie strzegących swojej suwerenności w tej dziedzinie. Co więcej, obowiązujące w polityce zagospodarowania przestrzennego w krajach europejskich niezwykle zróżnicowane rozwiązania instytucjonalne, regulacje prawne, terminologia oraz relacje między obiema politykami (tzn. regionalną i przestrzenną) sprawiły, że DG REGIO opracowała w roku 2000 kompendium na ten temat pt. *Compendium des systèmes et des politiques d'aménagement du territoire dans l'Union Européenne* (Commission européenne, Luxembourg 2000, 195s.). Opracowanie to stanowi najlepszy dowód na trudności związane z wprowadzeniem ujednoliconej terminologii i rozwiązań w państwach członkowskich w zakresie zagospodarowania przestrzennego, które od blisko 6 lat figuruje w traktacie pod „eufemistycznym” określeniem spójności terytorialnej.

Podjęcie dyskusji na ten temat na forum europejskim najwcześniej zapoczątkowane zostało w ramach Rady Europy, która odegrała w tym względzie pionierską rolę pierwszymi rezolucjami z lat 1950, a następnie dokumentami przyjętymi w latach 1980 przez utworzoną

w 1970 roku Konferencję Ministrów Zagospodarowania Przestrzennego - CEMAT (*Conférence du Conseil de l'Europe des Ministres responsables de l'aménagement du territoire*). W Unii Europejskiej natomiast pierwsze kroki w tej dziedzinie zainicjowane zostały dopiero na pierwszym nieformalnym spotkaniu ministrów odpowiedzialnych za zagospodarowanie przestrzenne w Nantes w roku 1989. Oprócz podjętej wówczas dyskusji Komisja Europejska od lat 1990 zapoczątkowała pierwsze „nieśmiałe” działania praktyczne w tej dziedzinie poprzez wprowadzenie Inicjatywy Wspólnotowej INTERREG, finansującej przede wszystkim terytorialną współpracę transgraniczną czyli działania mające na celu przekształcenie granic będących „bliznami historii” w „spójniki” łączące kraje członkowskie. To właśnie z tego powodu *europajska współpraca terytorialna* podniesiona została od 2007 roku do rangi oddzielnego celu polityki spójności.

Z kolei w pierwszej połowie lat 1990, doszło do opublikowania dwóch raportów pt. *Europa 2000 i Europa 2000 plus*, które zapoczątkowały szeroką debatę na temat zagospodarowania przestrzennego na forum UE doprowadzając do przyjęcia w 1999 roku w Poczdamie *Europejskiej Perspektywy Rozwoju Przestrzennego* (*European Spatial Development Perspective – ESDP*). Ważnym wydarzeniem było następnie powołanie od roku 2000 Europejskiej Sieci Obserwatoriów Planowania Przestrzennego (*European Spatial Planning Observation Network – ESPON*) z główną siedzibą w Luksemburgu, zajmującej się analizą tendencji w rozwoju przestrzennym Europy (działalność ESPON-u nie przypadkowo zaczęła być finansowana ze środków Inicjatywy INTERREG). Kolejny krokiem było przyjęcie w roku 2007 w Lipsku *Agendy Terytorialnej* i w konsekwencji opublikowanie przez Komisję Europejską tzw. *Zielonej księgi w sprawie spójności terytorialnej*. Tym ostatnim dokumentem KE zapoczątkowała ogólnoeuropejską debatę odnośnie do sprecyzowania i wyjaśnienia kategorii spójności terytorialnej, otrzymując w efekcie blisko 400 różnych odpowiedzi od rządów państw członkowskich, organizacji i stowarzyszeń regionalnych, lokalnych i in.

Podane przez Doktoranta informacje niesłusznie kojarzą opublikowanie *Zielonej Księgi* z traktatem lizbońskim (pierwszy dokument pochodzi z 2008r., podczas gdy drugi wszedł w życie 1 XII 2009r.) i co więcej traktują ten pierwszy dokument jako „deklarację polityczną” (s.66). Szkoda, że Autor nie wskazał źródła, z którego zaczerpnął te informacje? Komisja Europejska bowiem jako organ wykonawczy UE nie stanowi forum powołanego do formułowania deklaracji politycznych, natomiast sporządzane przez nią *zielone księgi*, poświęcone różnym problemom, mają jedynie na celu podjęcie refleksji w skali europejskiej na tematy w nich poruszane. *Zielone księgi* stanowią zaproszenie skierowane do

zainteresowanych władz, instytucji czy osób do wzięcia udziału w ogólnoeuropejskiej debacie na konkretny temat i uwzględnienia bardzo „luźnych” jeszcze propozycji, sformułowanych w nich przez Komisję. W odróżnieniu od *ksiąg zielonych* charakter bardziej wiążący mają sporządzane przez Komisję Europejską *białe księgi*, zawierające zbiór dobrze uzasadnionych propozycji działań wspólnotowych a niekiedy także projektów legislacyjnych w konkretnej dziedzinie. Niestety trudno oczekiwać w najbliższej przyszłości *białej księgi* poświęconej spójności terytorialnej, która rozumiana jest w sposób niebywale różny w różnych krajach i wciąż stanowi bardzo „delikatny” problem z punktu widzenia suwerenności państw członkowskich. Dlatego do dzisiaj nie ma i długo jeszcze (jeśli w ogóle?) nie będzie jednego, powszechnie akceptowanego rozumienia spójności terytorialnej w UE (co oczywiście nie przeszkadza różnym autorom podejmowania prób definiowania tego pojęcia). Najlepszym dowodem „delikatności materii” jest fakt, że pomimo zapisania spójności terytorialnej w traktacie lizbońskim do dziś Rada Ministrów odpowiedzialnych za politykę regionalną i zagospodarowanie przestrzenne nie została podniesiona do rangi formalnej instytucji UE (co proponował także F. Barca w swoim raporcie) i spotkania na tym forum wciąż mają charakter spotkań nieformalnych!

Informacje powyższe podaję z uwagi na fakt, że Doktorant – podobnie zresztą jak i wielu innych autorów – kojarzy nierozzerwalnie spójność terytorialną z ukierunkowaną terytorialnie polityką! Otóż w jednym i drugim przypadku mamy do czynienia z tym samym przymiotnikiem „terytorialny”, lecz w jednym przypadku odnosi się on do polityki zagospodarowania przestrzennego, w drugim natomiast do terytorializacji rozwoju i polityki regionalnej. Próbę wyjaśnienia tej ostatniej podaje Autor w punkcie 2.4 (s.68), po czym bezpośrednio przechodzi do prezentacji *spójności terytorialnej w świetle krajowych dokumentów strategicznych* (punkt 2.3). W punkcie tym Doktorant wskazuje (za dokumentem KPZK 2030) na (podnoszony bezskutecznie od dawna w ekonomii regionalnej) postulat „ograniczania dychotomii między planowaniem przestrzennym i społeczno-gospodarczym”(s.75), a następnie w rozdziale czwartym na „potrzebę komplementarności planowania strategicznego z planowaniem przestrzennym” (s.124). Myślę, że nieuzasadnione traktowanie tego postulatu jako faktu dokonanego lub/i stawianie przez Doktoranta *iunctim* między spójnością terytorialną a terytorializacją polityki wyjaśnia skoncentrowanie się przez Niego w dysertacji właśnie na spójności terytorialnej i w konsekwencji dodanie w części analitycznej trzeciego obok – „wyrównawczego” i „polaryzacyjnego” wariantu polityki regionalnej (stanowiących skądinąd daleko idące jej uproszczenie i wulgaryzację) - modelu policentrycznego (zob. s. 165 oraz tab. 39-44 w rozdziale ostatnim). Tymczasem ten ostatni

odnosi się do polityki zagospodarowania przestrzennego i nie może być traktowany alternatywnie względem dwóch wcześniej wymienionych modeli. Fakt ten sprawia, że warianty te nie cechują się wzajemną wykluczalnością oraz niezależnością (czyli nie odpowiadają wymogom cytowanym na s.104)!

Zarówno w kontekście terytorialnego wymiaru spójności jak i *ukierunkowanego terytorialnie* podejścia do polityki regionalnej lub dokładniej jej **terytorializacji** kluczowe znaczenie ma zdefiniowanie kategorii **terytorium**, całkowicie pominiętej w dysertacji przez Doktoranta (m.in. nieuwzględnienie przez Doktoranta ważnej pracy A.Jewtuchowicz pt. *Terytorium i współczesne dylematy jego rozwoju*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego - wydanie I 2005r. i wyd. II 2013r.) To z tą kategorią nierozdzielnie wiąże się „odwrócenie” podejścia do rozwoju regionalnego i zastąpienie jego „odgórnego” stymulowania - przez „oddolną” kreację zasobów, której źródłem staje się właśnie terytorium! Konsekwencją tego są zmiany terminologiczne i przechodzenie od ujmowanego zazwyczaj w przekrojach administracyjnych „rozwoju regionalnego” do „rozwoju terytorialnego” ujmowanego w przekroju obszarów funkcjonalnych (w j. angielskim *place-based* lub *area-based approche*) oraz związana z tym, wspomniana terytorializacja polityki regionalnej.

Podsumowując ocenę pracy z perspektywy ekonomii regionalnej wskazać zatem wypada na dwie zasadnicze wątpliwości merytoryczne, które powinny zostać wyjaśnione w czasie publicznej obrony pracy doktorskiej: 1)występujący w dysertacji dysonans między brakiem szerszego omówienia ekonomicznego i społecznego wymiaru spójności i nadanie przez Autora pierwszoplanowego znaczenia spójności terytorialnej; 2)nieuzasadnione uznanie koncepcji rozwoju policentrycznego jako dodatkowego „wariantu strategicznego”, mogącego stanowić alternatywę dla wariantu wyrównawczego bądź polaryzacyjnego.

Na zakończenie oceny dysertacji z obowiązku recenzenta należy zwrócić także uwagę na niezbyt staranną jej stronę formalną. Przejawem niestaranności redakcyjnej Autora są nie tylko usterki stylistyczne i rudymenarne braki interpunkcyjne (m.in. nagminny brak przecinków w zdaniach złożonych, a zwłaszcza przed zaimkami względnymi i pytajnymi, takimi jak *jeśli, który, kiedy, jaki, gdy, aby* i in.), ale także wspomniany już wcześniej, niedbały sposób formułowania tytułów tabel i wykresów (np. brak miana lub daty w ich tytułach – zob. np. wykres 6, s. 81) oraz niepoprawny sposób podawania przez Doktoranta informacji bibliograficznych. W tej ostatniej kwestii - oprócz wcześniej wymienionego przykładu cytowania autorów za pośrednictwem podawania wtórnych źródeł - wymienić należy również:

- niepotrzebne stosowanie cudzysłowu w odniesieniu do tytułów opracowań (np. s.12 A.Chandler), natomiast jego brak w tytułach czasopism, których nazwy ponadto nie zawsze pisane są w całości z dużej litery - zob.np. Przegląd organizacji w poz.26, Przedsiębiorstwo i region – poz.138 bibliografii);

- nie zawsze konsekwentne podawanie stron wykorzystanych artykułów (co nie stanowi bezwzględneho wymogu, lecz konieczne byłoby zachowanie pewnej konsekwencji w tym przypadku: albo zawsze ich podawanie albo we wszystkich przypadkach rezygnacja z nich);

- podawanie kolejności alfabetycznej w bibliografii według nazwiska redaktora opracowania zbiorowego zamiast pierwszej litery tytułu opracowania (np. R. Brol – poz.18 w bibliografii czy W. Findeisen – poz.39) i w ten sposób przypisywanie autorstwa całości opracowania zbiorowego jego redaktorowi;

- błędy w imionach lub nazwiskach podawanych autorów np. A.Hirschmann i M. Friedmann – s.53 (jeśli Milton to Friedman, a jeśli regionalista to John Friedmann!), T. Gabler zamiast T.Gaebler – poz.119 w bibliografii; podanie błędnego imienia autora znanego raportu André Sapira – s. 66 oraz s.215 (poz. 150 bibliografii) czy też publikacja S.Piattoni cytowana na s. 24 z 2009r. a w bibliografii z 2007r. (poz. 127) itp.

W konkluzji recenzji dysertacji doktorskiej mgr Pawła Ptaszka z punktu widzenia ekonomii regionalnej stwierdzić należy, iż rozprawa świadczy o dużych lukach w regionalistycznej wiedzy Autora. Niestety – jak wyżej zaznaczono – jest to zjawisko niemal powszechnie występujące w publikacjach obecnych na naszym rynku wydawniczym, na którym wartościowe pozycje z zakresu ekonomii regionalnej należą do wyjątków (brak kompetencji merytorycznych odnosi się przy tym również do prac pisanych na stopień doktora habilitowanego oraz tzw. książek profesorskich, poświęconych problematyce regionalnej).

Biorąc pod uwagę fakt, że dysertacja pisana jest z perspektywy nauk o zarządzaniu oraz oceniając pozytywnie podjętą przez Doktoranta próbę zastosowania wielokryterialnego modelu decyzyjnego do wyboru strategii zarządzania rozwojem regionu i przeprowadzone przez Niego badania - pomimo sformułowanych w recenzji wątpliwości i uwag krytycznych - uważam, że recenzowana dysertacja pt. *Strategie zarządzania rozwojem regionu w ujęciu wielokryterialnego modelu decyzyjnego* spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim. Na tej podstawie wnoszę o jej przyjęcie oraz o dopuszczenie mgr Pawła Ptaszka do publicznej obrony.

